REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3
Gdynia Mściwoja 9 tel 22-8
TELEFONY
Centr 335 61 do 6
Red nacz 335 6
Sekretariat 335 5
Red nocny 335-66
Red gosp 335-58
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3—
Tel: Centrala 335-61 do 6
Dyrektor delegatury 335-6
Ogłoszenia 335 8
Ogłoszenia Gdynia 22-0
Pismo wydaje: Spółdzielnia
Wyd. - Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VI. Nr 357 PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1950 ROKU CENA 15 GROSZY

Nowy dowód potęgi ZSRR i jego pokojowej polityki

Uchwała o budowie kanału Wołga — Don

MOSKWA (PAP). Jeszcze przed wojną rozpoczęto w ZSRR budowę wołżańsko - dońskiego kanału żeglownego Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekonstrukcji i budowy szlaków żeglownych łączących Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków.

Wojna przerwała rozpoczęte budownictwo.

Ze względu na ogromne znaczenie wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej rozpoczęto przed 3 laty ponownie prace nad budową kanału.

Kanał ten pozwoli na szerokie zastosowanie systemu zraszania i nawadniania półpustynnych i nawiedzanych przez posuchę obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego.

Rząd radziecki uznał, że budowa kanału nie jest zadaniem lokalnym, lecz ogólnozwiązkowym, gdyż umożliwi to połączenie wszystkich mórz europejskiej części ZSRR w jednolity system wodno - transportowy.

W celu przyśpieszenia oddania do eksploatacji wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego i rozwinięcia prac irygacyjnych oraz biorąc pod uwagę pomyślny rozwój prac budowlanych i doskonałe wyposażenie „Wołgodonstroja" w potężne kopaczki, maszyny budowlane i środki transportowe, pozwalające na całkowite zmechanizowanie prac ziemnych i betoniarskich — **Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin zbudowania wołżańsko - dońskiego szlaku wodnego i zakończyć w roku 1951 budowę tego kanału.**

Kanał połączy Wołgę z Donem w rejonie od Stalingradu do miasta Kałacz nad Donem. Długość jego wyniesie — 101 km. Na kanale znajdować się będzie 13 śluz 3 zapory wodne, stacje pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.

Rada ministrów ZSRR postanawia zakończyć w roku 1951 budowę węzła wodnego nad Donem w rejonie stanicy Cimlianskaja wraz ze zbiornikiem wodnym o pojemności 12,6 miliarda m. sześciennych. Ponadto przy zaporze Cimlianskiego węzła wodnego zbudowana zostanie i oddana do użytku w roku 1952 elektrownia wodna o mocy 160.000 kw, która zaopatrywać będzie w tani prąd nawadniane tereny rolnicze oraz przemysł.

Ponadto w latach 1951 — 1956 zrealizowane zostanie budownictwo systemów nawadniających dla zraszania 750.000 ha i nawodnienia 2.000.000 ha na bazie zasobów wodnych Donu. Tereny te wykorzystane będą przede wszystkim pod uprawę pszenicy i bawełny.

Nowa zbrodnia interwentów amerykańskich w Korei

GENEWA (PAP). Prasa paryska donosi o nowej zbrodni interwentów amerykańskich w Korei. **Na rozkaz Mac Arthura setki tysięcy mieszkańców Seulu wypędzono z domów i pod konwojem żołnierzy amerykańskich i lisynmanowców odprawiono na południe Korei.**

700 tysięcy Koreańczyków, którym Li Syn-man nakazał opuścić Seul — pisze dziennik „Libération" — **powoli posuwa się na południe. Wypędzeni mieszkańcy Seulu są w tragicznej sytuacji. Wskutek silnych mrozów wielu z nich zmarło w drodze.**

Obrady MZS w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniach od 1 do 7 stycznia r. 1951 odbędzie się w Berlinie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów.

Tematem obrad będzie dalsza działalność MZS w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, oraz w związku z dalszą walką o wzmocnienie międzynarodowej jedności ruchu studenckiego i z przygotowaniami do III Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży.

»Stan pogotowia« w USA programem militaryzacji kraju i likwidacji resztek praw demokratycznych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" publikuje artykuł pt. „Co wróży klasie robotniczej USA „stan pogotowia"?

Autor, komentując wprowadzony przez Trumana „stan pogotowia" w Stanach Zjednoczonych, pisze: **Jest to jawny program szalonego wyścigu zbrojeń i likwidacji resztek praw demokratycznych amerykańskiej klasy robotniczej.** W celu rozszerzenia interwencji amerykańskiej w Azji i przygotowania zaplecza do nowych awantur, **koła rządzące Waszyngtonu przystępują do szerokiej militaryzacji kraju.** Oznacza to przede wszystkim powiększenie produkcji wojennej i liczebności sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Truman „wyjaśnił", że rozszerzenie produkcji wojennej konieczne jest również w celu przyspieszonego uzbrojenia państw — partnerów Stanów Zjednoczonych w agresywnym bloku atlantyckim.

W toku realizacji tego rodzaju programu — pisze dalej autor — **koła rządzące Stanów Zjednoczonych zamierzają stworzyć dla klasy robotniczej reżim koszar wojskowych, pozbawić ją wszelkich praw, przekształcić klasę robotniczą w uległą ofiarę samowoli i eksploatacji.** Truman oświadczył, że „robotnicy będą musieli więcej pracować", że płace będą limitowane, że ludność (a nie monopole!) zmuszona będzie opłacać większe podatki.

W związku z wprowadzeniem „stanu pogotowia" w najbliższym czasie powiększony będzie tydzień pracy w zakładach produkujących broń.

Wiadomo także, że Truman wykorzystał już „stan pogotowia", aby zdławić strajk kolejarzy w Chicago i aby zastraszyć postępowe związki zawodowe, domagające się podwyżki płac.

Wzrost produkcji wojennej — podkreśla autor — wcale nie likwiduje problemu bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Wykorzystywanie szeregu materiałów, w głównej mierze dla produkcji wojennej i obcięcie kredytów na pokojowe gałęzie gospodarki prowadzą do likwidacji produkcji, zaostrzenia kryzysu i do wzrostu bezrobocia w tych gałęziach przemysłu.

Pomóżmy dzieciom koreańskim!

Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie noworocznej zbiórki podarków

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obrońców Pokoju opublikował apel do społeczeństwa, wzywający do zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Tekst apelu brzmi:

„Już ponad pół roku trwa niezłomna i zwycięska walka bohaterskiego narodu koreańskiego przeciw amerykańskim napastnikom, niosącym śmierć setkom tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, pożogę i zniszczenie domostwom, szkołom, szpitalom, przeciw napastnikom, grzebiącym w zgliszczach i ruinach wielowiekowy dorobek miłującego wolność i pokój narodu koreańskiego.

Niesprowokowana napaść imperialistów amerykańskich na Koreę zmobilizowała siły obrońców pokoju na całym świecie. Narody świata potępiły ją, stwierdzając w orędziu II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie: „WSZYSCY UCZCIWI LUDZIE, NIEZALEŻNIE OD SWYCH POGLĄDÓW POLITYCZNYCH, UWAŻAJĄ MASOWĄ ZAGŁADĘ CYWILNEJ LUDNOŚCI KOREI ZA ZBRODNIĘ PRZECIW LUDZKOŚCI".

Naród polski niejednokrotnie już dawał wyraz swojej solidarności i głębokiej sympatii dla bohatersko walczącego o swą wolność narodu koreańskiego. Na niezliczonych zebraniach, masówkach i wiecach, odbywających się w całym kraju w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju, społeczeństwo polskie, manifestując uczucia braterskiej solidarności z niezłomnym narodem koreańskim, wyraziło swoje pragnienie przyjścia z pomocą ofiarom amerykańskiej agresji, a zwłaszcza — dzieciom koreańskim.

Aby przyjść z pomocą milionom dzieci koreańskich, ofiarom agresji amerykańskiej, znajdującym się często bez chleba i dachu nad głową — Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich komitetów, aktywistów i agitatorów ruchu pokoju oraz do całego narodu polskiego z apelem o czynny udział w zbiórce podarków dla dzieci koreańskich.

Każda matka w Polsce pamięta straszliwy los dzieci polskich podczas wojny i okupacji hitlerowskiej, każda matka — Polka przyjdzie z pomocą dzieciom koreańskim.

Każdy Polak i Polka, cała młodzież przyczynią się swoją pomocą do ulżenia cierpieniom naszych koreańskich sióstr i braci.

Jesteśmy przekonani, że zainicjowana przez PKOP akcja zbierania podarków noworocznych dla dzieci koreańskich zostanie podjęta z entuzjazmem przez wszystkie organizacje społeczne. Dotrze ona na pewno do wszystkich polskich serc i w praktycznym wyniku pozwoli otrzeć niejedną łzę, uchroni od głodu i zimna niejedną sierotę.

Pomoc dla walczącego narodu koreańskiego — to nasz wkład w walkę światowego obozu pokoju przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym. Siły pokoju na świecie rosną i potężnieją.

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
KOMITET WYKONAWCZY"

Realizując Plan 6-letni walczymy o pokój

Listy i depesze do Prezydenta RP

meldujące o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. — Bolesław Bierut otrzymuje stale od organizacji zawodowych i społecznych, robotników, chłopów i młodzieży liczne listy i depesze z wyrazami czci i przywiązania oraz zapewnieniami o niezłomnej woli walki o najszczytniejsze ideały ludzkości — pokój, socjalizm i szczęście mas pracujących całego świata.

Załogi kopalń i zakładów przemysłowych składają Prezydentowi R. P. meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Oto wyjątki z niektórych depesz:

„Z dumą meldujemy ob. Prezydentowi, że Zabrzańskie Zakłady Przemysłu Węglowego pierwsze w przemyśle węglowym wykonały plan produkcji za pierwszy rok Planu 6-letniego. Załogi górnicze, przodownicy pracy, inżynierowie i technicy przyrzekają ob. Prezydentowi dać ukochanej Ojczyźnie 350.000 ton węgla ponad plan roczny, jako swój wkład w walkę o pokój i socjalizm".

„My, górnicy kopalń Rybnickich Zakładów Przemysłu Węglowego meldujemy, że wykonaliśmy roczny plan wydobycia węgla. Przedterminowe wykonanie planu jest przede wszystkim wynikiem pełnej realizacji naszych zobowiązań ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Zobowiązujemy się wydobyć do końca 1950 roku około 310.000 ton węgla ponad plan. **Zadania drugiego roku i dalszych lat Planu 6-letniego nie tylko wykonamy, ale je znacznie przekroczymy, przyśpieszając przez to nasz marsz do socjalizmu, do ugruntowania pokoju na świecie. Drogowskazem będą nam wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz cenne doświadczenia górników radzieckich".**

Depesze podobnej treści wysłały do Prezydenta R. P. załogi kopalń: **„Dębieńsko", „Marcel".** Dąbrowskiego Zagłębia Przemysłu Węglowego, załoga zakładu przemysłu drzewnego w Piotrkowie oraz uczestnicy zjazdu naftowego.

Co mówi ksiądz Boulier o granicy na Odrze i Nysie?

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że ks. Boulier ogłosił w „Gazecie Polskiej" następujące oświadczenie: **odbudowa niemieckich sił zbrojnych stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla narodu polskiego. W odrodzonym Wehrmachcie znowu zajmą kierownicze stanowiska oficerowie i generałowie, którzy ponoszą winę za męczeńską śmierć 6 milionów Polaków. Zbrodniarze ci wiedzą, że granica na Odrze i Nysie stanowi gwarancję pokoju, dlatego właśnie coraz gwałtowniej domagają się jej rewizji.**

Wszystko wskazuje na to, że odbudowa sił zbrojnych Niemiec zachodnich ma służyć celom agresywnym. Dlatego też **każdy uczciwy człowiek, który szczerze pragnie pokoju powinien przeciwstawić się stanowczo remilitaryzacji Niemiec zachodnich.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godziny 22 dnia 29. 12. 1950 r.

Stopn. wzrost zachmurzenia i miejscami nie wielkie opady. — Widzialność dobra, częściowo umiarkowana. — Temperatura dniem od — 5 do — 2. Wiatry najpierw słabe, później umiarkowakowane od 2 do 5 stopni w skali B., przeważnie z kierunków zachodnich. Stan morza od 2 do 4, Zatoki Gdańskiej od 2 do 3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Obszar wyżowy który zalega Grenlandię, Wyspy Brytyjskie i kraje środkowej Europy powoli słabnie. Pozostałe obszary kontynentu i Atlantyk w rejonie wysp Azorskich są pod wpływem układów niżowych. Zatoka niskiego ciśnienia nad środkową Skandynawią pogłębia się w kierunku południowym.

Dalsze głosy w Niemczech zach. za przyjęciem propozycji premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). W odpowiedzi na uchwały brukselskiej konferencji państw atlantyckich coraz liczniejsi przedstawiciele społeczeństwa w Niemczech zachodnich protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii i domagają się podjęcia rokowań między Adenauerem a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Tak np. rada zakładowa kopalni „Karolinenglück" w Niemczech zachodnich przesłała do Adenauera list, wzywający go do rozpoczęcia rokowań z rządem NRD w celu utworzenia ogólnoniemieckiej izby ustawodawczej.

Młodzi pracownicy zakładów przemysłowych „Goliath" w Bremie **wezwali Adenauera do natychmiastowego podjęcia wszelkich kroków celem zjednoczenia Niemiec.** W liście swym robotnicy „Goliath'u" zdecydowanie protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Protest brytyjskich pocztowców

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Worker" donosi, że związek zawodowy pocztowców głównego urzędu pocztowego w Londynie wystosował do premiera Attlee list, w którym protestuje jak najenergiczniej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Uaktywnienie pracy Zw. Zaw. w dziedzinie socjalno-bytowej

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy VI Plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm. przedyskutowali referat przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Krzywańskiego o pracy tego związku w dziedzinie socjalno - bytowej, po czym podjęli rezolucję wytyczającą działalność całego ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia i podniesienia na wyższy poziom wszechstronnej opieki socjalnej nad związkowcami, zatrudnionymi w zakładach pracy całego kraju.

We wstępie uchwały VI Plenum CRZZ stwierdza, że dzięki polityce partii i trosce rządu nieustannie polepsza się byt mas pracujących. Rząd ludowy rok rocznie przeznacza miliardowe sumy na ubezpieczenia społeczne, na podnoszenie stanu zdrowotności klasy robotniczej, zabezpieczenie jej potrzeb socjalnych i poprawę bytu materialnego.

VI Plenum CRZZ uznając, że jednym z ważniejszych zadań organizacji związkowych i administracji gospodarczej przemysłu włókienniczego jest dalsze polepszanie socjalnych i bytowych warunków robotników i pracowników, postanawia:

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do niezwłocznego usunięcia istniejących braków i niedociągnięć w zakresie urządzeń socjalnych i ubezpieczeń społecznych;

zobowiązać organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwych środków w celu usprawnienia działalności stołówek, a mianowicie: poprawy jakości wydawanych posiłków, podniesienia stanu higieny w pomieszczeniach zbiorowego żywienia, usprawnienia obsługi oraz kontroli kalkulacji cen;

zainteresować organizacje związkowe należytym wykorzystywaniem funduszu gospodarki mieszkaniowej, budownictwem i remontem mieszkań robotniczych oraz przydziałem mieszkań dla robotników, popierać rozwój pracowniczych ogródków działkowych, które stanowią po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemysł bawełniany wykonał plan

ŁÓDŹ (PAP). Przemysł bawełniany wykonał państwowy ilościowy, plan produkcji tkanin gotowych na rok 1950 — wyższy o 7 procent od produkcji w 1949 r. oraz podniósł jakość produkcji do poziomu przewidzianego planem.

Jubileusz wiernych przyjaciół

Na zjeździe Zjednoczonej Partii Socjalistycznej w Tours, w dniu 29 grudnia 1920 roku, olbrzymią większością głosów zapadła uchwała o przystąpieniu do Międzynarodówki Komunistycznej. Oportunistyczna mniejszość oderwała się wówczas od partii i utworzyła rozłamową partię „socjalistyczną" (SFIO), która dogorywa obecnie pod rządami Mochów, Ramadierów i Guy Molletów, w roli sług imperializmu amerykańskiego i protektorów odrodzenia niemieckiego hitleryzmu.

Trzydzieści lat działalności i walki Francuskiej Partii Komunistycznej uczyniły ją przodującą siłą polityczną narodu francuskiego. Mimo początkowych błędów, m. in. polegających na przecenianiu roli związków zawodowych, KPF potrafiła przezwyciężyć nastroje oportunizmu i zdecydowanie stanąć na gruncie zasad leninizmu - stalinizmu. Od czasu, gdy marynarze francuscy pod kierownictwem Andre Marty odmówili w porcie czarnomorskim prowadzenia wojny przeciwko młodemu państwu radzieckiemu, KPF pozostała wierna przyjaźni dla Związku Radzieckiego i wytrwale walczyła przeciwko knowaniom imperialistów, wymierzonym w kraj socjalizmu i w pokój światowy.

Pięknym przykładem braterstwa i międzynarodowej solidarności ludów była walka komunistów francuskich w obronie republiki hiszpańskiej napadniętej przez faszystów Franco, Hitlera i Mussoliniego, tak niecnie zdradzonej przez Leona Bluma i jego SFIO. Nieśmiertelną chwałę i dumne miano „partii rozstrzelanych" zdobyła sobie Komunistyczna Partia Francji podczas II wojny światowej, organizując francuski ruch oporu przeciwko okupantom hitlerowskim i kolaboracjonistom francuskim. Komuniści francuscy walczyli na najbardziej zagrożonych odcinkach podziemnego frontu Francji, dając przykłady niezwykłego bohaterstwa i niezłomnej wiary w zwycięstwo sił demokracji nad barbarzyńskimi mocami faszyzmu.

Po wojnie KPF rzuca hasło jedności klasy robotniczej w sojuszu z masami pracującymi i chłopstwem. Zdrada „socjalistów", którzy, sprzymierzeni z reakcją francuską, poszli bez reszty w służbę imperializmu amerykańskiego, odsunęła KPF od udziału w rządach Francją. Ale dzięki swej niezłomnej postawie ideologicznej KPF stoi dziś na czele całej patriotycznej części narodu francuskiego broniącego Francji przed katastrofą, do której pcha ją polityka Plevenów, Schumanów i Mochów, frymarczących suwerennością Francji i życiem milionów Francuzów. KPF jest dziś potężnym ośrodkiem organizacyjnym, skupiającym wszystkie postępowe i patriotyczne siły narodu francuskiego w walce przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich, w walce o pokój.

Jubileusz 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej polskie masy pracujące witają jako uroczyste i radosne święto wiernych przyjaciół i sprzymierzeńców Polski Ludowej, we wspólnej walce o postęp, socjalizm i pokój.

J. W.

Fundamenty przyjaźni

Dnia 9 maja 1945 r. zamilkły działa na frontach wojny w Europie. Siły państwa hitlerowskiego zostały ostatecznie rozbite. Żołnierz polski, który walczył u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, ruszył z powrotem do swej zrujnowanej przez nazistów ojczyzny, by budować nowe życie na nowych podstawach. W tym momencie dziejowym, dzięki decydującemu zwycięstwu ZSRR, nowe perspektywy otworzyły się jednak nie tylko przed Polską i innymi krajami Europy środkowej i wschodniej, ale i przed narodem niemieckim.

Jeszcze w czasie wojny Stalin wskazywał, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród pozostaje. Wskazywał tak że, że zadaniem postępowej ludzkości jest nie tylko rozgromienie faszystów, ale zapewnienie również pokoju na przyszłość. A dla realizacji tego celu o pierwszorzędnym znaczeniu konieczne jest odrodzenie Niemiec.

W tym samym czasie gdy zajęliśmy się budową Polski Ludowej, we wschodnich Niemczech rozpoczął się proces głębokich przemian. Już tylko sam fakt, że u źródeł przeobrażeń, które dokonywały się u nas i u naszego sąsiada zachodniego leżało zwycięstwo pierwszego państwa socjalistycznego, wywarł decydujące znaczenie dla podobieństwa reform przeprowadzanych po obu stronach granicy na Odrze i Nysie.

WIELKIE REFORMY SPOŁECZNE

Gdy u nas władzę przejął lud pracujący z klasą robotniczą na czele i dzięki nacjonalizacji wielkiego i częściowo średniego przemysłu oraz dzięki reformie rolnej zlikwidowana została ekonomiczna baza rządów kapitału i obszarników —

we wschodniej strefie Niemiec nastąpiły również postępowe przemiany. Rozwiązano kartele i upaństwowiono koncerny, ziemią junkrów, odwiecznych propagatorów militaryzmu pruskiego, obdzielono pracujące chłopstwo. Raz na zawsze wyeliminowano z życia Niemiec wschodnich głównych nosicieli reakcjonizmu i imperializmu.

Władze radzieckie umożliwiły swobodny i bujny rozwój prawdziwie patriotycznej i demokratycznej działalności stanowiącej najlepszą rękojmię ostatecznej likwidacji hitlerowskich pozostałości.

POWSTANIE NRD

Czteroletni proces demokratyzacji Niemiec wschodnich uwieńczyło powstanie NRD. W Niemieckiej Republice Demokratycznej ster rządów ujęły masy pracujące, z klasą robotniczą na czele. Prezydentem NRD został nieugięty bojownik niemieckiego i światowego ruchu robotniczego, sędziwy Wilhelm Pieck.

Podobieństwo istoty władzy, przemian klasowych i gospodarczych, które na obecnym etapie doprowadziły Niemcy do ustroju republiki demokratycznej, a Polskę do ustroju demokracji ludowej — stanowi podstawę naszego zbliżenia. Pogłębienie przyjaźni między dwoma narodami mogło jednak nastąpić tylko na gruncie rewizji przeszłości. Dla polskiego społeczeństwa od dawna już oczywista jest zdrada rządów sanacyjnych, które popierały hitleryzm.

GRANICA POKOJU

Z drugiej strony, w NRD odgrodzono się stanowczo od całej prusko - nazistowskiej przeszłości, zadokumentowano wolę pokoju i przyjaźni z narodem polskim, uznając granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju. W styczniu 1949 r. Wilhelm Pieck oświadczył między innymi:

..."trzeba nam przyjaźni z narodem polskim nie tylko dlatego, że jest on naszym wschodnim sąsiadem, ale również dlatego i przede wszystkim dlatego, że był on pierwszym narodem, który padł ofiarą niemieckiej agresji i najwięcej z powodu niej ucierpiał. Uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju jest pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim".

Układy polsko - niemieckie o granicy pokoju na Odrze i Nysie ugruntowały trwałą przyjaźń między obu krajami, które zobowiązały się wspólnie tej granicy bronić. W ten sposób powstał nowy, o wielkim znaczeniu wkład w dzieło walki o pokój światowy. Ta wspólna walka o pokój cementuje coraz bardziej przyjaźń Polski Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

WSPÓLNE DĄŻENIA

Wspólne obydwu narodom dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa i dostatniej, szczęśliwej przyszłości stanowi jeszcze jeden element coraz bardziej przyjaznych stosunków. Masy ludowe NRD z równym zainteresowaniem i sympatią śledzą realizację naszych planów gospodarczych, jak my realizację planów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wymiana doświadczeń z różnorodnych dziedzin współzawodnictwa pracy zbliża robotników i pracowników obu krajów.

Nie mniejsze znaczenie dla pogłębienia naszej przyjaźni posiada wspólna troska o wychowanie młodzieży obydwu narodów w bojowym rewolucyjnym duchu, o rozwinięcie nowej, proletariackiej kultury. I na tych odcinkach nasza współpraca jest coraz lepsza.

Przed stu laty w „Nowej Gazecie Reńskiej" Marks pisał: **„Pierwszym warunkiem powstania nowych Niemiec jest powstanie demokratycznej Polski".** Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem stworzyło warunki dla powstania Polski demokratycznej. To zwycięstwo umożliwiło również powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przemiany, które dokonały się w naszych krajach, wspólna walka o wspólne cele i wreszcie przyjaźń, łącząca nasze obydwa kraje ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich stanowią o naszych dobro-sąsiedzkich stosunkach i coraz bardziej pogłębiającej się przyjaźni.

FR. CHRZANOWSKI

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko - artystycznego,
walczy: o kulturę socjalistyczną.

Dzielni ludzie
darłowskiego portu rybackiego

Na spokojnej wodzie rybackiego portu w Darłowie jaskrawią się żółte kutry rybackie. Powróciły niedawno z połowów. Świadczą o tym szare pajęczyny schnących sieci, porozpinane nad pokładami. Przy jednym z kutrów kręci się jeszcze młody rybak w ciepłym watowanym kaftanie pogwizdując wesoło i klapiąc ogromnymi gumowymi butami.

— To z załogi młodzieżowej — poinformował mnie ob. Baranda, zastępca kierownika darłowskiego oddziału „Arki". — Mamy dwie załogi młodych zetempowców. Pływają na „Dar 5" i „Dar 38". Zdawałoby się, że będą gorzej łowić od starych, bo jeszcze nie mają tego doświadczenia, ale zapał i ambicja wyrównały brak wprawy, tak, że „Dar 38", któremu szypruje młody Marian Lewandowski, pobił stare załogi, przodując w ilościowym wykonaniu planu. Przodownikiem „jakościowym" jest u nas „Dar 27" z szyprem Henrykiem Czostkiem.

„Topielce" wracają do życia

Nad brzegiem basenu na wysokich stojakach stoi kilka starych kutrów o zbutwiałym, prześwitującym dziurami poszyciu. To wydobyte z wody kutry-topielce. Szkutnicy będą mieli sporo roboty, zanim je przywrócą do życia. Właśnie mozolą się przy jednym z takich kutrów. Zbutwiałe drewno odrzucono, został tylko nagi szkielet, bielejący świeżo wymienionymi wręgami. Ale już sam kierownik działu szkutniczego, Lesner, z kilkoma pomocnikami zaczynają pokrywać szkielet nowym poszyciem. Klepanie młotków odbija się głośnym echem po wodzie i dolatuje do baraku, gdzie pracują kobiety - sieciarki.

— Kierowniczka sieciarni, ob. **Gorządkowa**, rozpoczęła tu pracę w 49 r. z dwiema pomocnicami — mówi ob. Baranda, przedstawiając nam szczupłą kobietę o bystro patrzących oczach.

— Teraz sieciarnia zatrudnia ponad 20 osób, a bieglejsze sieciarki wysyła nawet dla wzmocnienia obsady innych sieciarni.

Nad podartym workiem dorszowym pochyla się młoda sieciarka, wiążąc przedarte oczka sieci. Inne rozwijają wzdłuż sali długi, sizalowy sznur, przygotowując takle łososiowe. Kilka barwionych na zielono sieci (żeby zmylić czujność łososia), leży już w skrzyniach przygotowanych do zabrania na kuter.

Wielka przydatność drobnych pomysłów

Sieciarki wykazują dużo pomysłowości i zainteresowania swą pracą. Starają się, by odnosiła jak największy pożytek. Widać to z usprawnień, jakie wprowadzają do produkcji.

Ot, np. nacinanie korkowego pływaka dla umocowania w tym nacięciu sznurka. Dawniej robiło się to ręcznie, nożykiem. Teraz z inicjatywy i według wskazówek sieciarek, warsztat mechaniczny skonstruował małą maszynkę o napędzie elektrycznym, która w kilka sekund wykonuje robotę, trwającą poprzednio kilka minut.

Słysząc od rybaków, że często pływaki odrywają się od sieci, ob. Gorządkowa zaczęła owiązywać korek zielonym sizalem. Pomysł okazał się dobry i prawdopodobnie zastosują go inne sieciarnie.

Sieciarki nie lubią marnotrawstwa. Kawałki starych lin wykorzystują na wyrób wycieraczek do kutrów.

Przodownica sieciarni darłowskiej, **Maria Pęczar**, uśmiecha się, gdy pytamy ją, czy ciężko było zdobyć I miejsce we współzawodnictwie?

Nie daje się wyprzedzić

— Nie, nie było ciężko. Nauczyłam się sieciarstwa na kursie w Trzebieży i pracuję już drugi rok. Lubię tę pracę, więc dobrze mi idzie.

— Przodować zaczęła w 49 r. i od tej pory nie daje się nikomu wyprzedzić — wtrąca kierownik.

W darłowskiej bazie „Arki" jest więcej takich ludzi, którzy lubią swój zawód, a rozumiejąc, że są gospodarzami warsztatów, przy których pracują, starają się ulepszać produkcję, wkładając wiele energii w wykonywaną pracę. Takimi ludźmi są: wyniesiony na kierownicze stanowisko w drodze awansu społecznego ob. Baranda, Lesner, przodownik warsztatu mechanicznego, Piłat, sieciarka Gorządkowa i wielu innych.

Przykład tych ludzi uczy, że w małym Darłowie, tak, jak i w wielkim mieście, można pracować pożytecznie i wydajnie, przyczyniając się do wykonania Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu. (m)

Akademicy planowania szkolą się w NRD

W toku ostatnich reform organizacji najwyższych władz rządowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, po zwycięstwie w wyborach powszechnych stronnictw bloku frontu demokratycznego, odbudowy i pokoju, ministerstwo planowania zostało przekształcone na ponadresortową komisję planowania gospodarczego.

Znaczny jednak szmat roboty przygotowawczej, m. in. również na polu zapewnienia odpowiadającego rozwojowi gospodarki pokojowej NRD stanu liczebnego planistów, został wykonany jeszcze przez właściwą komórkę b. ministerstwa.

Z okazji otwarcia w dniu 4 października br. w Berlinie (Karlshorst) **Wyższej Szkoły Planowania**, obecny **wicepremier i przewodniczący komisji planowania, Henryk Rau**, wypowiedział się za jak najbardziej ścisłym powiązaniem teoretycznych nauk o planowaniu i statystyce z praktyką pokojowej produkcji towarów i usług. Podkreślił on m. in. mobilizujące kadry naukowe znaczenie ruchu współzawodnictwa, racjonalizacji i zakładowego oszczędzania.

Struktura wymienionej uczelni przewiduje następujące instytuty: **ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu, socjalistycznej gospodarki planowej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, planowania gospodarki narodowej NRD, planowania finansowego, planowania handlowego, organizacji gospodarki uspołecznionej i statystyki.** Seminaria natomiast działają w zakresie: filozofii, historii (ze specjalnym uwzględnieniem rozwoju dziejów gospodarczych i ruchu robotniczego), nauki o państwie, prawie i administracji, technologii procesów produkcyjnych.

Na rektora Wyższej Szkoły Planowania powołano zasłużoną działaczkę społeczno - naukową, prof. Ewę Altmann. Zapewniła ona zebranych przy otwarciu aktywistów gospodarczych z terenu całej republiki, iż poszczególne ośrodki naukowe nie tylko będą działały w kierunku dydaktycznym, lecz są przewidziane jako zaplecze badawcze z dziedziny planowania i statystyki dla poszczególnych resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Mocą uchwały Rady Ministrów NRD, prócz słuchaczy z cenzusem maturalnym są w pełni dopuszczani do zapisów absolwenci wydziałów robotniczych i chłopskich oraz przodujący aktywiści z warsztatów pracy.

Studia trwać będą sześć do osiem semestrów, a zostaną zakończone uzyskaniem dyplomu planisty lub też statystyka gospodarczego, zależnie od kierunku zasadniczego, przez słuchacza obranego. Rozważa się ustalenie możliwości promowania na doktora w latach dalszych.

Bezpłatnie otrzymuje słuchacz WSP wszelkie świadczenia, nie wyłączając internatu. **Rząd w trosce o podniesienie liczby wysoko kwalifikowanych planistów i statystyków, przeznaczył znaczną ilość stypendiów dla odpowiednich kandydatów. (ws)**

Uaktywnienie pracy związkowej

(Dokończenie ze str. 1)

ważne źródło poprawy materialnego bytu robotników;

otoczyć opieką rodziny wielodzietne, młodocianych robotników i kobiety pracujące, a szczególnie kobiety ciężarne, którym należy ułatwić uzyskiwanie należnych im świadczeń (wyprawki niemowlęce, kartki mleczne);

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do systematycznej i planowej kontroli urządzeń socjalnych — ze szczególnym zwróceniem uwagi na realne opracowywanie i pełne wykorzystywanie budżetów socjalnych, na właściwe kwalifikowanie dzieci do korzystania ze żłobków, przedszkoli, kolonii letnich;

dopilnować prawidłowej i terminowej wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych, kontrolować prawidłowość wydawania zwolnień lekarskich, analizować każdą listę wypłat z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych;

dopilnować, aby rady zakładowe wysunęły na czoło swych codziennych zadań sprawę opieki nad zdrowiem robotników i pracowników. Rady zakładowe powinny uaktywnić komisje socjalno - ubezpieczeniowe i bytowo - mieszkaniowe.

Należy otoczyć opieką robotników i pracowników w czasie ich choroby. W tym celu delegaci socjalno - ubezpieczeniowi winni odwiedzać członków swej grupy przebywających w szpitalu lub w domu dla stworzenia im odpowiednich warunków higienicznych leczenia;

zobowiązać organizacje związkowe do usprawnienia działalności pracowniczych kas zapomogowo - pożyczkowych przez stałą kontrolę bieżącej rachunkowości, przez tępienie bezdusznego, biurokratycznego załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi;

zobowiązać rady zakładowe do aktywnego udziału komisji socjalno - ubezpieczeniowych w przyznawaniu skierowań do domów wczasowych i na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów. Interesować się tym, jak czują się robotnicy w domach wczasowych. Rady zakładowe dopilnują, by administracje zakładów pracy, planując urlopy wypoczynkowe, uwzględniały potrzeby zarówno robotników, jak i produkcji.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno - bytowych.

Plenum zobowiązuje zarządy główne, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do systematycznego omawiania zagadnień bytowo - socjalnych na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić szkolenie ideologiczne i fachowe aktywu socjalnego.

PLENUM PODKREŚLA, ŻE UCHWAŁA TA, KTÓRA DOTYCZY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO WŁÓKNIARZY, OBOWIĄZUJE W RÓWNEJ MIERZE WSZYSTKIE ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE.

W Stoczni Północnej

W dniu 29. 12. 50 w Stoczni Północnej w Gdańsku odbędzie się zebranie pracowników w związku z zakończeniem rocznego planu produkcji.

Symboliczny charakter nada zebraniu referat popularyzujący przebieg i uchwały II Międzynarodowego Kongresu Obrońców Pokoju, który wygłosi ob. Makowski — przodownik pracy i uczestnik Kongresu.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

ZAŁOGA REJONU MASOWEGO W GDYNI PRZEKRACZA PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

W ramach zobowiązań grudniowych załoga Rejonu Przeładunków Masowych w Gdyni wspólnie z załogą Centrali Zbytu Węgla postanowiła załadować trzy statki systemem potokowym.

Realizując podjęte zobowiązania, załoga załadowała radziecki statek „Kola" w ciągu 21 godzin, zamiast zaplanowanych 25, oszczędzając tym samym 56 godz. dozwolonego czasu załadunku. Przy załadunku fińskiego statku „Savonia" zaoszczędzono 94 godzin czasu dozwolonego. Pomimo, że statek ten należał do rzędu ciężko trymujących z międzypokładami, to jednak załadunek jego ukończono w ciągu 14 godzin.

Zasługą referentów odprawy statków ZPGG i maklera „Navigator" jest również fakt, że s-s Savonia już w 20 minut po ukończeniu załadunku wyszedł w morze. Normalnie odprawa statku zajmowała dotąd kilka godzin.

500 SZYBKOŚCIOWIEC W SZCZECINIE

Akcja szybkościowego załadunku statków, zapoczątkowana w porcie szczecińskim w marcu bieżącego roku, przynosi pomyślne rezultaty. Do chwili obecnej załadowano tam systemem szybkościowym 500 statków, uzyskując tym samym poważne oszczędności.

RACJONALIZATOR USPRAWNIA PRACĘ DŹWIGU

Na skutek wstrząsów wysięgów dźwigów drobnicowych wykręcały się dotąd często 500-wattowe żarówki w reflektorach na wysięgu, co powodowało przerwy w pracy dźwigów.

Aby temu zaradzić, elektromonter Rejonu Drobnicy ZPGG w Gdyni, ob. Władysław Chmielewski skonstruował przyrząd, zabezpieczający żarówki przed **sluzowaniem i wypadaniem.**

Kurs dla motorzystów kutrowych

W Wielkiej Wsi został otwarty kurs dla motorzystów kutrowych. Kierownikiem tego kursu został ob. Kreft, kontroler rybołówstwa morskiego, zamieszkały w Wielkiej Wsi. Starostą natomiast kursu obrano ob. Kosteckiego. Kurs obejmuje 44 godziny wykładowe i będzie się odbywał w każdą niedzielę od godziny 13 do 17 w Wielkiej Wsi.

Kandydatury słuchaczy, w liczbie 29, zostały zatwierdzone przez specjalną komisję. Mała stosunkowo ilość słuchaczy tłumaczy się tym, iż nie wszyscy kandydaci posiadali 6 lat praktyki nawigacyjnej, która była jednym z głównych warunków przyjęcia na kurs. (p)

Powitanie Nowego Roku organizuje dla dzieci TPD

Rewolucyjny charakter przemian, dokonujących się w naszym kraju, pociąga za sobą konieczność przebudowy życia kulturalnego, zarówno dorosłych, jak i dzieci.

Realizując ten postulat, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, wzorem wieloletnich doświadczeń Związku Radzieckiego, w bieżącym roku organizuje dla dzieci i młodzieży uroczyste powitanie Nowego Roku. Uroczystości te będą miały charakter świecki. Celem ich jest pogłębienie wpływu wychowawczego szkół TPD, podkreślenie elementów nowej, socjalistycznej kultury i aktualnych zadań politycznych.

Powinny one obudzić w dzieciach radosną dumę i entuzjazm dla osiągnięć Polski Ludowej, szacunek dla pracy oraz chęć uczestniczenia w wielkim dziele przebudowy naszego ustroju. W uroczystościach tych wezmą udział dzieci wiejskie, co pogłębi więź, łączącą dzieci miasta z dziećmi wsi.

Niezapomniane przeżycie

Tego rodzaju powitanie Nowego Roku z całą pewnością da dzieciom niezapomniane przeżycia i stworzy nową tradycję choinki noworocznej. Widowiska, różnorodne atrakcje, muzyka, artystyczne dekoracje, wspólna radosna zabawa w gronie rówieśników pobudzi wyobraźnię dzieci, ich uczucia estetyczne, dające równocześnie cenną treść ideową.

Imprezy te odbywają się w czasie ferii zimowych od 27 grudnia do 6 stycznia. Są one przeznaczone dla dzieci w wieku szkoły podstawowej od 7 do 14 lat.

Ogólna liczba dzieci, objętych imprezami noworocznymi w całym kraju, wynosić będzie 100 tysięcy. Zabawy odbędą się we wszystkich wojewódzkich miastach, ponadto okręgi katowicki i wrocławski zorganizują dodatkowo uroczystości w jednym z większych miast przemysłowych na swoim terenie. W większych miastach przewiduje się udział dzieci w liczbie od 8 do 10 tysięcy, w mniejszych zaś — od 3 do 5 tysięcy.

Program pożyteczny i ciekawy

Poszczególne części ustalonego programu są tak dobrane, by wystąpiła wyraźnie aktualna problematyka społeczno - polityczna, np. Plan 6-letni, walka o pokój, przyjaźń polsko - radziecka.

Repertuar atrakcji, ich treść, wykonanie i oprawa dekoracyjna całkowicie odpowiadają założeniom wychowawczym TPD.

Imprezy te będą się odbywać w najbardziej reprezentacyjnym budynku danego miasta. Sale będą bogato i barwnie udekorowane.

W porozumieniu z władzami szkolnymi, komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi, ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej — przygotowano listę dzieci, które powinny wziąć udział w imprezie. Przy doborze stosować się będzie kryteria klasowe. Imprezą objęte zostaną dzieci ze szkół TPD oraz szkół publicznych według zatwierdzonego rozdzielnika dla każdej szkoły.

Organizacja będzie dobra

Dzieci zaproszone na imprezę noworoczną będą przywiezione z miejsca zbiórki w szkołach macierzystych i odwiezione tamże specjalnie zarezerwowanymi środkami lokomocji. Dobra organizacja transportu ma szczególne znaczenie dla wiejskich uczestników zabawy. Kierownik imprezy tak ułoży plan transportu tych dzieci, aby mogły one tego samego dnia przyjechać i wrócić. Przez cały czas trwania zabawy dziećmi opiekować się będą wychowawcy, będą czuwać nad ich bezpieczeństwem, udzielać im informacji, pomagać przy rozbieraniu i ubieraniu w szatni itd.

Loterie fantowe z odpowiednio dobranymi fantami, jak książki, kredki, drobne zabawki, podarunki noworoczne, torebki ze słodyczami, oraz śniadanie i podwieczorek przy pięknie nakrytych stołach złożą się na całość tej bogatej w treść akcji masowej.

Dorota Kluszyńska

6000 dzieci z województwa gdańskiego

Począwszy od środy dnia 27 b. m. zarząd okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Gdańsku urządza w Sopocie w gimnazjum im. Bolesława Chrobrego wielkie zabawy noworoczne dla 6000 dzieci z wojew. gdańskiego. Zabawy noworoczne, organizowane w Sopocie przez TPD, będą trwały do 4-go stycznia włącznie.

Dzieci są dowożone do Sopotu pociągami i samochodami. Sale gimnazjum im. Bol. Chrobrego w Sopocie zostały specjalnie przystosowane na przyjęcie tak dużej liczby dzieci. Stoły szkolne zostały usunięte, pozostawiono jedynie ławeczki i krzesełka, które ustawiono przy ścianach tak, by dzieci mogły się swobodnie bawić, a w miarę zmęczenia — odpoczywać.

Codziennie w zabawach noworocznych bierze udział 800 dzieci

Każdy los wygrywa

Na program zabaw noworocznych składają się gry, organizowane pod kierownictwem instruktorek TPD, przedstawienie teatru Łątek p. t. „Wilk, koza i koźlęta", 2 seanse filmowe (krótkometrażówki" „Pierwsza lekcja", „Burek przyjaciel" i „Dzieje jednej obrączki"), oraz widowisko p. t. „Powitanie Nowego Roku", urządzone staraniem dzieci ze świetlicy TPD w Gdańsku na Pohulance.

Oprócz tych atrakcji, zorganizowana została wielka loteria fantowa, w której każdy los wygrywa. Dzieci mogą więc wygrać farby, kredki, bloki, oraz książki beletrystyczne o tematyce dziecięcej i młodzieżowej.

Bufet i czapeczki bezpłatnie

W gmachu gimnazjum im. Bol. Chrobrego, gdzie odbywają się zabawy noworoczne TPD, zorganizowano również wystawę prac dziecięcych. Obrazuje ona zainteresowania dzieci, idące w kierunku poznania naszego morza, a więc statki, kutry, postacie marynarzy, żyjątka morskie itd. Ogólną uwagę zwraca oryginalny, świecący model latarni morskiej na Helu, wykonany z tektury.

Dzieci, biorące udział w zabawach noworocznych, otrzymują u wejścia na salę piękne i pomysłowo wykonane czapeczki z kartonu. Są to czapeczki górnicze, marynarskie, oraz nakrycia w kształcie ryb; dziewczęta otrzymują wianki na głowę wykonane również pięknie i pomysłowo.

W pierwszym dniu w zabawie noworocznej TPD wzięło udział 800 dzieci ze szkół Oksywia, Obłuża i Gdyni, w drugim dniu 800 dzieci z Gdyni, Kartuz i Gdańska.

Dzieci korzystają na miejscu z bezpłatnego bufetu, otrzymując gorące kakao, kiełbasę, bułki z masłem, ciasto i owoce.

Warto zaznaczyć, że cały gmach gimnazjum im. Bol. Chrobrego, gdzie odbywają się zabawy noworoczne TPD, został zradiofonizowany mimo wielu trudności technicznych. (mel)

Są jeszcze wolne miejsca na wczasy lecznicze

Okręgowa Rada Związków Zawodowych dysponuje wolnymi miejscami na wczasy lecznicze trzytygodniowe w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach uzdrowiskowych, jak Krynica, Kudowa, Ciechocinek, Duszniki, Polanica, Świeradów, Lądek i in. na styczeń i dalsze miesiące. Są również wolne miejsca na wczasy przeciwgruźlicze czterotygodniowe w Rościszowie i Zakopanem dla chorych na płuca.

Wczasy lecznicze i przeciwgruźlicze można uzyskać w ramach urlopu wypoczynkowego z tym, że pracownicy fizyczni trzeci i czwarty tydzień otrzymują na koszt Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (dawnej Ubezpieczalni Społecznej).

Ażeby uzyskać skierowanie na wczasy lecznicze oraz przeciwgruźlicze, należy się zgłosić do lekarza domowego względnie rejonowego, który wystawi kartę badania (wniosek) w celu uzyskania leczenia w ramach wczasów. Następnie należy się zgłosić do oddziału obwodowego Zakładu Lecznictwa Pracowniczego (dawnych Ubezpieczalni Społecznych), gdzie na komisji lekarsko-społecznej po stwierdzeniu, iż leczenie jest konieczne, przedstawiciel ORZZ wyda skierowanie na wczasy oraz bilet kolejowy, a przedstawiciel ZLP przekaz na leczenie i kąpiele.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Ref. Wczasów Pracowniczych przy ORZZ w Gdańsku, ul. Bojowców 5—6. (n)

MIGAWKI Wybrzeża

Droga ślimacza

W środę, dnia 20 bm. w „Migawkach Wybrzeża" ukazała się notatka pt. „Ślimak w Gdańsku" zwracająca uwagę Dyrekcji Poczt i Telegrafów na zbyt wolny przebieg prac przy studziankach telefonicznych w Alei Rokossowskiego. W wyniku ślimaczego tempa robót samochody i autobusy tłuką się po kocich łbach objazdu. Od kilku już tygodni szoferzy klną, na czym świat stoi.

Ponieważ migawka ukazała się przed tygodniem, a Dyrekcja Poczt nie udzieliła na nią odpowiedzi, zachodzi podejrzenie, że Dyrekcja wysłała odpowiedź drogą również... ślimaczą. (iż)

Zakonspirowana Centrala

Od dłuższego czasu mam do załatwienia pewną sprawę w Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego we Wrzeszczu. Niestety, ile razy tam przyjdę, spuszczona krata broni mi wstępu. Za kratą pięknie wykaligrafowany napis informuje, że „rowerów wprowadzać nie wolno".

Ciekaw jestem, jakby sobie poradził ktoś, ktoby ten zakaz chciał złamać?

Wczoraj dopiero jakiś litościwy przechodzień poinformował mnie, że C. H. P. Ch. i Dyrekcja MHD, również w tym budynku urzędująca, „załatwiają interesantów od tyłu".

A jeśli ktoś chce być załatwionym „od frontu" — to co?

Ape.

W sopockim PDT powstaje dział sportowy

PDT, będący najpoważniejszą placówką handlu uspołecznionego w Sopocie, od dnia 1 stycznia 1951 roku utworzy specjalne stoisko sprzętu sportowego.

Obecnie sprzedaż sprzętu sportowego odbywa się dodatkowo przy jednym z działów PDT, gdzie można zaopatrzyć się m. in. w łyżwy wszelkiego rodzaju, a więc hokejówki, turfy, łyżwy dziecinne itd. W sprzedaży znajdują się też narty czeskie w cenie od 177 do 214 zł. oraz sprzęt gimnastyczny (kozły, skrzynie, konie, piłki, dyski, oszczepy itd.).

Zbieramy noworoczne podarki dla dzieci koreańskich

Społeczeństwo naszego kraju doskonale jest zorientowane, czym jest wojna i jej okrucieństwa i rozumie tragiczną sytuację ludu koreańskiego. Toteż nic dziwnego, że coraz częściej młodzież szkolna, robotnicy i organizacje społeczne występują z inicjatywą zbiórki na rzecz ofiar amerykańskiej barbarzyńskiej agresji.

Dla przykładu wymienić należy pracowników „Domu Bawełny" w Gdyni, którzy ofiarowali na ten cel 4.879 zł, Warsztaty Mechaniczne nr 15 — Trojan, które przeprowadzają zbiórkę obecnie — i wiele, wiele innych.

Piękną inicjatywę społeczeństwa przejęły Komitety Obrońców Pokoju, kierując ją na tory zorganizowanej akcji — zbiórki noworocznych podarunków dla dzieci koreańskich.

W związku z tym z inicjatywy Woj. Kom. Obrońców Pokoju w dniu 22 bm. odbyła się odprawa przewodniczących i łączników powiatowych i miejskich KOP, na której zebrani zapoznali się ze stroną organizacyjną zbiórki.

Zbiórka podarków noworocznych dla dzieci koreańskich w skali ogólnokrajowej rozpocznie się 29 bm. Prowadzić ją będą w pierwszym rzędzie aktywistki Ligi Kobiet, młodzież ZMP i przedstawiciele organizacji społecznych.

W poszczególnych Komitetach Obrońców Pokoju w naszym województwie odbyły się w dniu wczorajszym zebrania propagandowo - instrukcyjne.

Technicznie zbiórka będzie wyglądać następująco: — Składane przez społeczeństwo dary (wyłącznie w postaci odzieży i obuwia) odsyłane będą do magazynów powiatowych i miejskich Komitetów Obrońców Pokoju.

Zadaniem trzyosobowych komisji zbiórkowych, powołanych przy tych komitetach, jest kontrolowanie przebiegu akcji w terenie oraz odpowiednie sortowanie napływających darów.

Zbiórkę przeprowadzać się będzie tylko w mieszkaniach, załogi zakładów pracy mogą jednak zadeklarować pewne kwoty i zakupione za nie dary przekazywać miejskiemu lub powiatowemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

W tej szeroko zakrojonej akcji, będącej wyrazem braterstwa międzynarodowego wezmą udział także dzieci szkolne. Do własnoręcznie wykonanych podarunków dzieci dołączać mogą listy do swych małych koreańskich przyjaciół. (ape)

Kto jest za to odpowiedzialny?

Sprawa budowy kina w Gdańsku nie schodzi ze szpalt prasy Wybrzeża i jest codziennym tematem rozmów miejscowego społeczeństwa. Ludziom nie mieści się po prostu w głowie, aby w dobie wielkiego rozmachu rozbudowy życia społecznego i kulturalnego, na które nasze władze ludowe nie szczędzą miliardowych wydatków, w dużym, wojewódzkim mieście portowym, w morskiej stolicy Polski, nie było dotąd kina.

Od kilku lat władze lokalne i opinia publiczna domagają się jak najszybszej odbudowy kina (dawniejsza nazwa „Tobis") przy ul. Długiej. Opinia publiczna słusznie jest zaniepokojona powolnym tempem prac tam prowadzonych. Niewątpliwie winę za dotychczasowy stan rzeczy ponosi w pierwszym rzędzie Dyrekcja Generalna „Filmu Polskiego" w Warszawie, odpowiedzialna za całokształt rozwoju kinematografii w kraju, która nie doceniła pilnej potrzeby istnienia tej placówki oświatowej w Gdańsku.

Również odpowiedzialna jest za ten stan rzeczy Dyrekcja Okręgowa „F. P." w Bydgoszczy, która do niedawna prowadziła sprawy inwestycyjne, zaopatrzeniowe i w dalszym ciągu prowadzi remonty sal kinowych na naszym terenie. Tam więc należy szukać winnych żółwiego tempa prac remontowych w kinach Wybrzeża.

Już w roku 1947 i 1948 wykonane zostały roboty zabezpieczeniowe przy odbudowie kina przy ul. Długiej, jednak całkowita odbudowa nie mogła postępować dalej ze względu na nieprzyznanie dalszych kredytów przez władze centralne Filmu Polskiego. Pod naciskiem opinii miejscowych władz i społeczeństwa, Centrala „Filmu Polskiego" uznała wreszcie potrzebę odbudowy kina i wystąpiła o przyznanie kredytów, które zostały zatwierdzone przez PKPG na rok 1950. W związku z tym zlecono Biuru Projektów ZOR-u w Gdańsku wykonanie kompletnej dokumentacji technicznej.

W lipcu br. dostarczono częściowo dokumentację, która została zatwierdzona w pierwszej połowie września przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie. Dyrekcja Okręgowa „F. P." natychmiast zawarła umowę z PPB nr I — Zjednoczenie Wybrzeża w Gdańsku na wykonanie robót ujętych w częściowym kosztorysie, przy czym umowa przewidywała zakończenie częściowe robót do 31 grudnia bież. roku.

Już na wstępie stwierdzono powolne tempo prac, tłumaczone brakiem ludzi i urlopem kierownika robót. Zapewniano przy tym ze strony PPB, że stan ten z dniem 1 października br. ulegnie znacznej poprawie. Niestety, PPB Nr 4 zamiast przyśpieszyć roboty, przerwało je całkowicie, tłumacząc się w dalszym ciągu brakiem sił roboczych. W tych warunkach praca przy odbudowie kina utknęła w roku bieżącym na martwym punkcie.

Podobno odbudowa kina zostanie rozpoczęta w pierwszym kwartale 1951 r. i ma być zakończona w roku 1952, jeżeli wszystkie zainteresowane czynniki wypełnią swe zobowiązania. (lż.)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK: teatr nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA: godz. 19.30 — „Fantazy".
TEATR KAMERALNY — SOPOT: godz. 19.30 — „Kto zawinił".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Wesoły jarmark" — godz. 16, 18 i 20.
GDYNIA — Atlantic — „Upadek Berlina" część I — godz 16, 18 i 20.
GDYNIA — Goplana — „Dzieje jednego kompozytora" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
GDYNIA — Fala — „Dwie brygady" godz. 16 i 20.
CHYLONIA — Promień — „S-s „Orzeł" zaginął" — godz. 18 i 20.
SOPOT — Bałtyk — nieczynne
SOPOT — Polonia — „Śmiali ludzie" — godzina 16, 18 i 20.
OLIWA — Polonia — „Przybrana córka" — godzina 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — ZMP-owiec (Capitol) „Miasto nieujarzmione" — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — Bajka — „Upadek Berlina", seria II — godz. 16, 18, 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń" — Okręg TPPR. Sobótki 15 poniedziałki, środy i piątki godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Dzieje jednego kompozytora".
NOWY PORT — kino „Marynarz" — „Nowe Węgry" — godz. 18, 20.

DYŻURY APTEK

od dn. 23. 12. do 29. 12.
GDAŃSK — Apteka Kaszubska, ul. Rokossowskiego 35.
WRZESZCZ — Apteka „Pod Orłem", ul. Grunwaldzka 86.
SOPOT — Apteka Społeczna Nr. 15 ul. Rokossowskiego 21.
GDYNIA: Apteka Centralna, Pl. Kaszubski 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel 16-60 — Skwer Kościuszki 14.
GDAŃSK — tel 610-60 — Grunwaldzka 2
SOPOT — telefon 524-00, ulica Generalissimusa Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicka 25 (przy WRN) Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie" oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska" otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz. 10 do 15, w soboty i niedziele od 10—19.

Wystawa prac malarskich Bolesława Justa otwarta codziennie w godz. — 17 w świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni.

Piąta doroczna wystawa okręgowa malarstwa i grafiki — Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego otwarta codziennie od godz. 8-ej do 22-ej w świetlicy Dworca Głównego w Gdańsku. Wstęp bezpłatny.

Każdy numer czasopisma MODA i ŻYCIE mówi o osiągnięciach kobiet w pracy zawodowej i społecznej, przynosi wskazówki wychowawcze, ciekawą lekturę, nowe estetyczne modele, praktyczne rady — w kłopotach codziennych.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Głównego księgowego i referenta zaopatrzenia poszukuje od zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Stolarzy „Bałtyk" Wrzeszcz, ul. Barlickiego 8. 4713-k

Maszynistki wykwalifikowane, pianistów, mistrza piekarskiego, kierowników sklepów, dozorców zatrudni Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. Wrzeszcz, Barlickiego 8. 4716-k

15 wykwalifikowanych rymarzy - galanteryjników poszukuje od 1. 1. 51 r. Spółdzielnia Rymarsko - Galanteryjna w Gdańsku, ul. Chłodna 9. Zgłoszenia osobiste w biurze Spółdzielni od godz. 8 do godz. 16-tej. 4714-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM witaminy B 12 10 cm. K 50 cm., D 3. Wiadomość: Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Witamina". G-3935

WOLNE POSADY

GOSPOSIA potrzebna — Wrzeszcz, Wasowskiego 11a (Piękna) pensja do 200 zł. P-3926

POTRZEBNA pomoc domowa — warunki dobre Wrzeszcz, ulica Towarowa 30 Czabajski (boczna Roosevelta za teatrem). Zgłoszenia godzina 17—19. G-3931

LOKALE

2 POKOJE — wygodami — wyłączone — odstąpię — zwrot remontu. Tel. 410-35 godz. 12—17. G-3933

ZAMIENIĘ czteropokojowe mieszkanie z wygodami Szczecin śródmieście na podobne trójmieście. Wiadomość: Gdańsk — Siedlce, Zagórna 7 - 2. G-3919

POKÓJ z kuchnią za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Wrzeszcz, Sobótki 12 m. 2. G-3920

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Jelenia Góra, odcinek zameldowania na nazwisko Żmuda Józef. G-3929

ZGUBIONO odcinek zameldowania i metrykę urodzenia na nazwisko Dygulski Franciszek, Kępa. gm. Sztutowo. G-3930

ZGUBIONO książkę tożsamości konia Nr. 212648 Seria A wydaną przez Zarząd Miejski Nowy Staw, właściciel Kurpiel Szczepan, Nowy Staw. G-3932

KONKURS OTWARTY NA TYTUŁ PISMA MORSKIEGO

Związek Zawodowy Transportowców i PPW Wydawn. Morskie przystępują z dniem 1 stycznia 1951 roku do wydawania tygodnika poświęconego zagadnieniom morskim. Pismo będzie miało za zadanie mobilizowanie pracowników morza do wypełnienia wielkich zadań Planu 6-letniego. Poruszać będzie wszelkie zagadnienia interesujące marynarzy, portowców i rybaków. Opierać się będzie w jak najszerszej mierze na korespondentach robotniczych, dając możność wypowiedzi wszystkich pracowników morza na temat ich osiągnięć i niedomagań.

Projekty tytułu w zapieczętowanej kopercie z podaniem godła należy nadsyłać do redakcji PPW „Wydawnictwa Morskie", Warszawa, Widok 10 do dnia 4. 1. 1951.

Za najlepszy tytuł zostanie przyznana nagroda w wysokości 600 zł. 4705-k

UWAGA! UWAGA!

Komitet Rodzicielski przy Szkole Powszechnej Nr. 14 urządza w sobotę dnia 30 bm. w sali Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni

ZABAWĘ TANECZNĄ

na którą wszystkich zaprasza. — Zysk przeznacza się na zakupienie pomocy naukowych oraz dożywianie. G-3934 KOMITET

Orkiestra doborowa — strój dowolny.

ZGUBIONO portfel z dokumentami: zaświadczenie stałe i dowód tożsamości konia — Gliński Leon, wyb. Gostomie, p-ta Kościerzyna pow. Kartuzy. G-3936

RÓŻNE

KOŁNIERZ zgubiono ul. Śląska — zwrot wynagrodzę. Gdynia, Olsztyńska 10 - 4. G-3927

DWÓCH PANÓW

obywateli czeskich poszukuje pokoju umeblowanego od zaraz w trójmieście. Zgłoszenia kierować ul. Rotterdamska 3 - Tel. 24-27 — firma SPED-RAPID. 4715-k

AGAPIT KRUZOE CZYLI ROBINSON KRUPKA 65

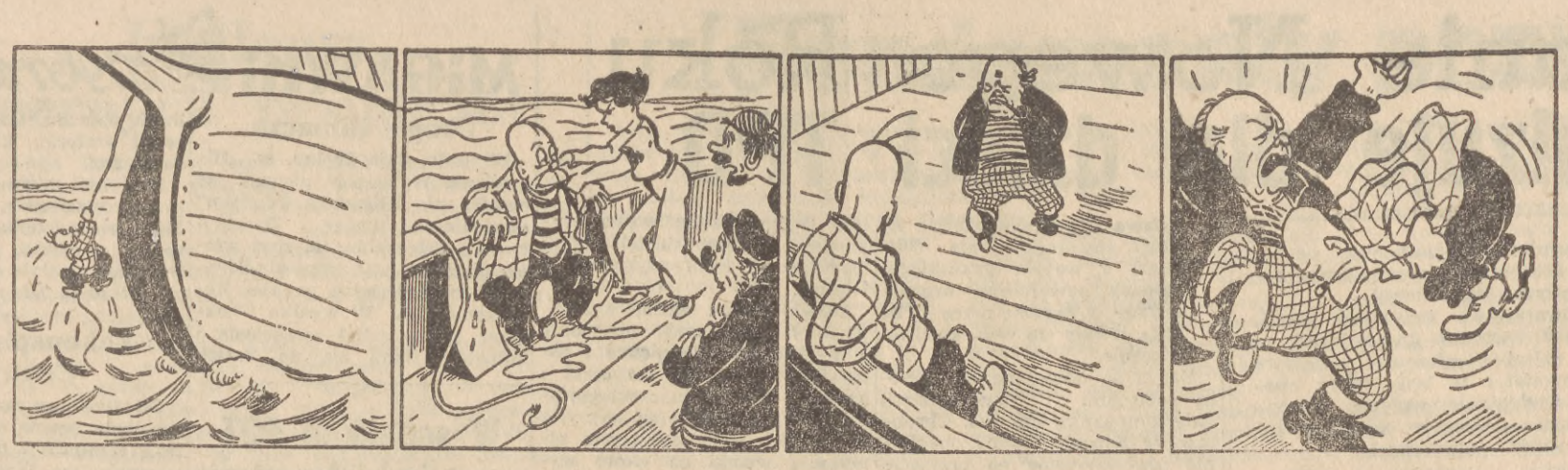

Apolinary wspinał się do góry. szło mu dość gładko, a kiedy musiał odpoczywać, zanucił sobie nawet starą piosenkę wilków morskich: „Choć burza huczy wkoło nas"...

Nie można powiedzieć, że jego widok przedstawiał wzór elegancji i wykwintu, kiedy wreszce stanął na pokładzie.

— Najpierw — powiedziała dziewczyna — musimy cię wykręcić, co też szybko i sprawnie uczyniła.

Dookoła zgromadzili się piraci i żartowali: Taki stary a taki mokry, wstyd dla całej floty angielskiej.

Wtem zdala zamajaczyła postać Stonwina Lillchurcha. Był on przekonany, że nikt nie widział jego nikczemnego czynu, więc, jak mówią na statkach oceanicznych, udawał greka.

— Co tu się właściwie dzieje? — zawołał z najbardziej niewinną miną, na jaką go tylko stać.

Apolinary zbladł. Jego krępa postać podniosła się, małe nóżki rozpędziły się w szalonym tempie i twarda głowa uderzyła w brzuch Stonwina Lillchurcha, który wydał okrzyk przerażenia. W gwarze pirackiej wyczyn Apolinarego nazywa się (i to zupełnie słusznie) „byk". Stonwina odrzuciło kilkanaście metrów wstecz.

(Dalszy ciąg jutro)

Program radiowy

PIĄTEK — 29. 12. 1950 R.

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 8.00 — Wiad. poran 11.50 — Aud. dla kobiet. 12 04 — Dziennik. 12.15 — Utwory K. Debussy'ego. 12.30 — Aud. dla wsi. 12 55 — „Na swojską nutę". 13.30 — Aud. liter. 13.50 — Utwory E. Griega. 14.30 — Duety fortp. 14 50 — Koncert. 15.20 — Aud. ośw. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Sonata Brahmsa. 17.00 — Dziennik. 19.00 — Wszechn. Rad. 19.20 — Muzyka. 19.45 — Lekcja jęz. rosyjsk. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Koncert masowy. 21.15 — Zagad. kultury. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — Aud. liter. 22 15 — Koncert. 23.00 — Ost wiadomości. 23.10 — Muzyka poważna.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program lokalny. 6.52 — Wiadomości Wybrzeża. 6.57 — Komunikaty i muzyka. 16.20 — Reportaż „W pracowniach uczonych". 16.50 — Aud. dlo kobiet „Wizyta noworoczna". 17.15 — Muzyka rozrywkowa. 17.25 — Przegląd wydarzeń. 17.40 — Muzyka z płyt. 18.00 — Korespondenci terenowi donoszą. 18.10 — Aud. literacka dla wsi „Świąteczny wieczór" 18.25 — Recital fort. St. Lewińskiego. 18.50, 19.55 i 00.01 — Informacje i komunikaty PIHM-u dla rybaków.

Śmiało i szczerze

„Sprawa jest w załatwieniu"

W codziennej praktyce redakcyjnej niejednokrotnie spotykamy się z faktami lakonicznych i nic nie mówiących odpowiedzi różnych władz i instytucji na listy czytelników, odpowiedzi w rodzaju „Sprawa jest w załatwieniu", „Kasjer został ukarany", „Kierownik otrzymał upomnienie".

Wynikałoby z tego, że korespondentowi piszącemu list do redakcji, chodziło tylko o ukaranie tego lub innego pracownika, a nie o naprawienie wyrządzonej krzywdy, usprawnienie pracy czy usunięcie błędu. Często zdarza się też, że „sprawę w załatwieniu" załatwia się całymi tygodniami, a nawet miesiącami. Upomnienie zaś wygląda mniej więcej w ten sposób, że kierownik wzywa do siebie podwładnego urzędnika, klepie go po ramieniu i mówi: „Poprawcie się kolego, bo nas znowu osmarują w gazecie". A przecież nie o to chodzi.

Chodzi o to, że krytyczne uwagi czytelników powinny być sygnałem wyjściowym każdej poruszonej sprawy. Nie wystarcza odpisać redakcji, że sprawa jest w toku załatwiania, ale należy natychmiast przystąpić do szczegółowego jej zbadania, naprawienia błędu, zapobieżenia powtórzeniu się usterki. Wielu spraw nie da się załatwić formalną naganą, nie wystarczy wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnego. Trzeba, aby wiedział o tym ogół pracowników, by w przyszłości nie popełniano podobnych błędów.

Jaka więc ma być odpowiedź na list, notatkę, uwagę, zamieszczoną w prasie? Czego wymaga nowy, socjalistyczny styl pracy w dziedzinie ustosunkowania się do krytyki prasowej?

Nowy, socjalistyczny styl pracy wymaga od wszystkich samokrytycznego nastawienia, wymaga zdrowej reakcji na sygnały z terenu. Doświadczenie bowiem wykazuje, że wnikliwy stosunek do krytyki korespondentów i czytelników daje piękne rezultaty w usprawnianiu naszego aparatu administracyjnego i gospodarczego.

Trzeba być czujnym na wszelkie głosy ludzi pracy. Trzeba być szczególnie czujnym, gdy chodzi o odpowiedź na typowe bolączki i charakterystyczne niedociągnięcia, utrudniające naszą pracę, nie pozwalające korzystać z przywilejów i praw obywatela Polski Ludowej. W tej walce o nowy styl pracy, o przeoranie wielu odcinków naszego aparatu pługiem zdrowej i twórczej krytyki, pomocą i oparciem są ostatnie uchwały partii i Rządu. Są one nowym orężem mas pracujących w walce z przeżytkami biurokratyzmu, z głuchotą ludzi, nie rozumiejących ducha naszych czasów, nie odpowiadających na krytykę mas lub zbywających ją frazesem „Sprawa jest w załatwieniu".

Niesłusznie ukarani

Jestem żoną sanitariusza Państwowej Lecznicy Zwierząt, zamieszkuję we wsi Tawęcino, gm. Łebeń, pow. lęborskiego. Dnia 19 bm. wyjechałam z domu do Nowego Światu (przedmieście Lęborka). Jechałam pociągiem Nr 91452 o godz. 6-tej. Ponieważ był to dzień targowy i okres przedświąteczny, więc tłok ogromny. Z trudem ulokowałam się przy drzwiach w ostatnim wagonie. W drodze tłok zwiększał się coraz bardziej, tak że trudno było nawet oddychać. W dodatku wagony były nieoświetlone, co pogarszało warunki podróży. Na trasie Tawęcino — Nowy Świat jest 7 przystanków, na których nie ma kas biletowych i od szeregu lat konduktorzy wypisują podróżnym bilety w wagonach. Tym razem na próżno jednak wyczekiwaliśmy konduktora, który nie mógł nadążyć w załatwieniu tylu pasażerów i ostatecznie nie zjawił się aż do końca podróży

Wreszcie dojechaliśmy do Nowego Światu i mrowie ludzkie wysypało się na peron. Po chwili pociąg ruszył dalej, wraz z obsługą konduktorską, a na peronie zjawił się rewizor, który ogłosił zebranym tłumnie pasażerom. że kto nie ma biletu, musi zapłacić karę 9 zł. (Normalna taryfa z Tawęcina do Lęborka wynosi 2 zł 10 gr).

Kto nie miał pieniędzy na zapłacenie kary, temu spisano protokół i czeka go rozprawa sądowa. Również i ja zapłaciłam grzywnę, ale wciąż zastanawiam się, za co, i dlaczego?

Może Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Gdańsku wytłumaczy mi, czy wolno ściągać karę od pasażerów, jeśli nie wykupili biletów z winy złej organizacji obsługi kolejowej?

Irena Sułkowska

W INNYCH LISTACH

R. K. ze Skarszew donosi, że w miejscowej spółdzielni, jak również w prywatnych piekarniach nie można kupić białego chleba, jeżeli jednocześnie nie kupuje się chleba czarnego z 82 proc. mąki. Prosi PZGS w Kościerzynie o wyjaśnienie, co jest powodem takiego zarządzenia.

Robotnicy z Kartuz zapytują DOKP, dlaczego do tej pory nie odpowiedziała na zbiorowy list w sprawie rewizji rozkładu jazdy pociągu osobowego na linii Gdynia — Somonino. List podpisany przez 106 robotników wysłano, jako polecony w dniu 10 października br. Sądzą, że jest to wystarczający termin na uzyskanie odpowiedzi.

DOKP w Gdańsku wyjaśnia, że pociąg który odjeżdżał z Sopot do Gdyni o godz. 7.34 został skasowany ze względu na późny przyjazd. Pociągi odjeżdżające z Sopotu o godz. 7.50 i 7 59 ułożone zostały dla pasażerów do jeżdżających z kierunku Tczewa do pracy w Gdańsku. Ułożenie większej ilości pociągów dla dojazdu do pracy nie rozwiązałoby kwestii, gdyż jak wykazało doświadczenie pociągi w porze najdogodniejszej były przepełnione, natomiast inne kursowały puste.

POD ŚWIATŁO

Bez oddźwięku

Jak wszyscy ludzie, zorientowani w kalendarzu, wiedzą z nieomylną pewnością — wchodzimy w okres karnawału. Oznacza to. że właśnie w tym czasie nadarza się wyjątkowa sposobność rozrywki, dobrze usposabiającej do dalszej pracy, a nawet zwiększającej jej wydajność.

Różnie ludzie się bawią. Na wielkich balach, w świetlicach, w klubach robotniczych, w mieszkaniach prywatnych. Dla powodzenia tych zabaw — wiadomo — potrzebny jest nie tylko odpowiedni nastrój, rozumiejące się nawzajem towarzystwo i trochę wolnej przestrzeni do tańca, ale tak że — muzyka taneczna. — Niejednokrotnie o ten ostatni niezbędny element jest właśnie najtrudniej.

Z poważną pomocą w tym względzie może przyjść instytucja, zwana Polskim Radiem. Dawniej istotnie miewało ono taki dobry zwyczaj, że w okresie karnawałowym w godzinach wieczornych dawało wzmocniony program taneczny, a nawet urządzało kilkugodzinne tzw. radiotańce. Niestety, ostatnimi czasy słuch o tej radiowej przysłudze całkowicie zaginął. Program muzyczny (w tym także taneczny) Polskiego Radia poszatkowano na odcinki, wahające się w granicach od 10 minut do trzech kwadransów, zmieniając przy tym program — jak fantazja poniesie, bez uprzedniego zawiadomienia słuchaczy.

Skutek jest taki, że biedni amatorzy muzyki tanecznej, podwójnie uprawnieni do jej otrzymania z tytułu karnawału, cały wieczór siedzą przy odbiorniku, nasłuchując z godziny na godzinę, kiedy zła passa się odmieni. A owa passa wygląda mniej więcej tak:

Godz. 18 — audycja humorystyczna (niekiedy doskonale obywająca się brakiem humoru), godz. 18.35 — felieton popularno-naukowy o karmieniu z ręki pszczół, godz. 19 — muzyka taneczna, godz. 19.10 — wiersze, godz. 19.30 — muzyka organowa Jana Sebastiana Bacha, godz. 20 — dziennik wieczorny, godz. 22 — pogadanka o zbawiennym dla organizmu działaniu tańca, godz. 22.15 — felieton literacki, godz. 22.30 — muzyka taneczna, godz. 22.40 — koncert Haendla itd.

Kilka rozżalonych głów trzęsie się nad odbiornikiem.

— Polskie Radio, kiedy staniesz się instrumentem „operatywnym?..." (stos)

LZS w Redzie zwycięzcą w konkursie gazetek ściennych

Główny Komitet Kultury Fizycznej rozpisał konkurs na najlepszą gazetkę ścienną o sporcie radzieckim. W konkursie tym brały udział koła i kluby sportowe.

Po przeprowadzeniu eliminacji na szczeblu powiatowym wpłynęło do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdańsku ponad 50 gazetek. Komisja konkursowa, oceniając gazetki, brała pod uwagę wkład pracy, włożony przez zespół redakcyjny, wartość ideologiczną i estetykę wykonania. W dniu 22 bm. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na szczeblu wojewódzkim.

Konkurs zakończył się dużym sukcesem Ludowego Zespołu Sportowego w Redzie, którego gazetka została sklasyfikowana na I miejscu.

II miejsce przyznano gazetce szkolnego koła sportowego przy lic. hotelarskim w Sopocie. III miejsce zdobyła gazetka koła sportowego przy Prezydium P. R. N. — Wydział Komunikacyjny w Kościerzynie.

Poza tym wyróżniono gazetki: SKS przy lic. pedagog. w Kwidzynie, SKS przy I gimn. i lic. w Gdańsku, sekcji tenisowej i pływackiej „Spójni" w Wejherowie oraz SKS przy lic. przemysłu leśnego.

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA

Gdański Okregowy Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka zawiadamia, że sekretariat związku przyjmuje interesantów począwszy od 1 stycznia we wtorki i piątki w godz. 16.30—17.30. (st)

P. IGNATOW 107

Przekład A. i A. Sternowie

Pamiętnik partyzanta

(Fragmenty)

Żora nie pamiętał, wiele czasu spędził w obozie. Piekły go rany, męczyło pragnienie, mąciły mu się myśli. Jawa plątała się z gorączkowymi wizjami... To mu się wydawało, że widzi ojca, siedzącego na ganku swego krasnodarskiego domku, to znów stawało mu przed oczyma audytorium uniwersytetu w Niemczech. Zbliża się doń profesor i o coś go pyta... Profesor znika. Jego miejsce zajmuje oficer hitlerowski i brutalnie rewiduje kieszenie Żory, kilkakrotnie głośno powtarzając jego nazwisko...

— Czy mieszkał pan w Berlinie?... Czy ojciec pański pracował w radzieckim przedstawicielstwie handlowym? Czy studiował pan na uniwersytecie berlińskim?... — pyta niemiecki oficer. I Żora ma wrażenie, że gdzieś przed wielu laty widział tego oficera... Potem nowa luka w pamięci — i oto niewielki jasny pokój. Żora leży w łóżku. Obok człowiek w białym lekarskim kitlu.

— Gdzie jestem? Kim jesteście? — pyta Żora.

— Znajdujecie się w szpitalu. Jestem lekarzem. Przestańcie mówić, to dla was szkodliwe.

— Dlaczego tu jestem?

— Jesteście ranni — sucho odpowiada doktór Bułhakow, i Żora słyszy w jego głosie coś wrogiego.

Potem doktór odchodzi. Zamienia go siostra — młodziutka, milcząca Czerkieska. Żora znów zaczyna majaczyć, znów widzi ojca i oficera faszystowskiego, który mu przeszukuje kieszenie... Gdzie go przedtem spotkał?

Następnego ranka Żora dostaje szklankę kakao. Potem przychodzi doktór Bułhakow i kładzie na nocnym stoliku dwie tabliczki drogiej szwajcarskiej czekolady. Żora ze zdumieniem spogląda na doktora.

— Przysłano to dla was — krótko oświadcza doktór.

— Kto?

— Czy nie wszystko jedno... panie lejtnancie?

— Nie, nie wszystko jedno, doktorze — ostro odpowiada Żora. — Mówcie, kto przysłał?

— Jeśli sobie koniecznie tego życzycie... Adiutant pułkownika Kristmana, szefa Gestapo.

— Kto? — krzyczy Żora, unosząc się na łokciu i bezsilnie opada na poduszki.

— Uspokójcie się. Nie wolno się wam denerwować.

Zaciskając z bólu zęby, lejtnant powoli podnosi się, chwyta zdrową ręką tabliczkę czekolady i z całej siły ciska ją o podłogę.

— Do diabła! — krzyczy — do diabła!

W tym okrzyku wybucha całe jego oburzenie, oburzenie na podstępne nastawanie na godność radzieckiego człowieka, na honor oficera radzieckiego. Tak ocenia faszystowski „prezent"...

W tej samej chwili wydaje mu się, że leci w jakaś ciemną bezdenną przepaść... Traci przytomność.

Gdy odzyskuje ją, widzi nad sobą zaniepokojoną twarz doktora Bułhakowa. Lecz teraz twarz ta nie jest już wroga i obojętna. Żora odnosi wrażenie, że oczy doktora wyrażają serdeczne współczucie.

— Zrozumcie jedno — cichym głosem mówi doktór. — Najważniejsze teraz — być zdrowym i silnym. Wówczas dopiero będziecie mogli postępować tak, jak będziecie uważali za stosowne. Przede wszystkim musicie zachować spokój: nie denerwować się, o nic nie pytać, no, i oczywiście nie urządzać takich histerii jak z tą... czekoladą...

Mijają cztery dni. Stan chorego polepsza się. W nocy przy jego łóżku dyżuruje siostra. Po kilka razy dziennie zagląda doń lekarz. Żora usiłuje rozpytać doktora o sytuację na froncie, o życie w Krasnodarze, o tego przeklętego niemieckiego oficera, lecz Bułhakow jest nieubłagany.

— Dopóki nie będziecie zdrowi, nie usłyszycie ode mnie ani słowa.

Żora denerwuje się: dziwnie znajoma twarz oficera faszystowskiego ciągle staje mu przed oczyma. Czego właściwie chce odeń adiutant pułkownika Kristmana? Czego może chcieć od niego, od rosyjskiego oficera?... Dlaczego hitlerowcy rozkazali przenieść go z obozu do szpitala.

Następnego dnia Bułhakow przynosi choremu starannie owinięty pakunek.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W-1-14970

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualna (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO 5454/110 PPK „Ruch". — Ceny prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

Składano w Druk. Nr 8 „Czytelnika", druk PGZG „Dom Prasy" Gdańsk